



**YOUNG MICKIEWICZ**

Było to zaledwie trzy miesiące przed wybuchem wojny. Na biurku redakcyjnym zadzwonił telefon. Od razu poznaliśmy głos profesora Colemana.

„Przed godziną przyjechałem z żoną do Warszawy... powiedział... ale zobaczymy się chyba dopiero za kilka tygodni... bo jeszcze dziś wyjeżdżam do Nowogrodka...” Doktor Artur Prudden Coleman, lektor języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku oddawna planował „podróż szlakiem Mickiewicza” po Nowogrodzie i Wilnie.

Colemanowie spędzali wakacje w Polsce nie po raz pierwszy... Zaczęło się od studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim... a później zainteresowanie uczonego przerodziło się w pełen entuzjazm stosunek do kultury i sztuki polskiej i serdeczne przywiązanie do naszego kraju... Do dziś nie mamy w Ameryce lepszych i bardziej oddanych sprawie polskiej przyjaciół... Od osmiu lat profesor Coleman jest rektorem jednym w Stanach wyższej uczelni — nekio-amerykańskiej — „Alliance College”, w Cambridge Springs w Pensylwani. A Pani Coleman, pochodząca z jednej z najstarszych rodzin amerykańskich, podobnie jak mąż, pedagog z zawodu, prowadzi odwołaną działalność naukowo-literacką, stając się prawdziwym ambasadorem kulturalnym Polski w Ameryce. O rozmiarach tej działalności przekonać się można, wymieniając choćby kilka tytułów ostatnich jej prac: „Bibliografia angielskich przekładów Mickiewicza”, „Antologia poezji i prozopolskiej”, „Mickiewicziana” — zbiór artykułów i przekładów... „Głos i opinia pras amerykańskiej na temat Powstania 1830-go roku”, „Słuby Panienskie” — Fredy... jedne w Ameryce tłumaczone na angielski... „proza i poezja Ziemi Mazowieckiej”... Poza tym niezliczona ilość artykułów, esesów i recenzji na tematy polskie w periodykach amerykańskich, a przede wszystkim w wydawanym przez „Kolegium” przekazywanym do doskonałymi literackim roczniku ilustrowanym pod nazwą „Alliance Journal”. Niezależnie od tego wszystkim z inicjatywy Pani Coleman ukazują się raz po raz prace na temat literatury i sztuki polskiej studentów i wychowanków zakładu naukowego, na czele którego stoi jej mąż... Dzięki Colemanom „Kolegium Zwiazkowe” w Cambridge Springs stało się jednym z najczynniejszych ośrodków studiów polonistycznych w Ameryce. Numer specjalne rocznika „Alliance College” poświęcone były kolejno: „Polskiej Sztuce Ludowej”, „Mickiewiczowi w muzyce polskiej”, „Folklorowi Podhala”, i „Sienkiewiczowi” z powodu niedawnej, sto-dziesiątej rocznicy urodzin i czterdziestej — jego zgonu... Obszernie, pięknie wydany tom pod tytułem „Young Mickiewicz” — Młodość Mickiewicza, który ukazał się na półkach księgarskich zaledwie przed kilkoma tygodniami śmiało uważany być może za ukoronowaną dotychczasową pracę naukowo-literackiej Marlon Coleman. Jest to tak zwana po francusku „Biographie romancée”, w jakich stworzył wybitnie dziela Emil Ludwig i André Maurois. Z pełną sympatią i pieczołowitością i wiennością historyczną, prowadzi nas autorka od Zaosia i Nowogrodka, przez Wilno, Kowno, Petersburg, Odessę, Moskwę, a potem Dreźnie i Weimar do Paryża... Zapoznaje czytelnika amerykańskiego z tem epoką, z krajem i ludźmi... Przedstawia rodzinę poety, otoczenie, przyjaciół i bliskich...

działu poety w działalności „Flaretow” i „Promienisty” i zesłaniem aresztowanemu i zesłaniem do Rosji. Ostatnie rozdziały poświęcone są właśnie jego przysomowemu pobytowi w Petersburgu, Moskwie i w Odessie, gdzie powstały „Socjety Krymskie”. A potem w drodze na Zachód, przez Hamburg, Berlin, Pragę, Czeską, Dreźnie i Weimar, tam dnia 28 sierpnia 1829-go roku odwiedził Mickiewicz Goethego obchodzącego właśnie osiemdziesiątą rocznicę urodzin... Wreszcie Paryż... Ukazanie się „Pana Tadeusza” w lipcu 1834-go roku i ślub z Celiną Szymanowska, która dla wszystkich przyjaciół była prawdziwą niespodzianką. Konczy się młodość, zaczyna „wiek męski, wiek kłeski”, ale i dalszych wielkich zmaganiach wewnętrznych i pracy dla Polski... aż do śmierci... Piękna Marian Moore Coleman obok pomnikowego dzieła zbiorowego o Mickiewiczu w literaturze światowej wydanego po angielsku pod redakcją profesora Lednickiego, donosił prace profesora Weintrauba o poezji Mickiewicza, i obok tomu przekładów jego utworów przez najwybitniejszych poetów angielskich i amerykańskich ze wstępem Jana Lechonia, jest naprawdę jedną z najważniejszych pozycji w dorobku wydawniczym obchodu „Stulecia Urodzin Mickiewicza” w Ameryce.

A. W. Marth  
New York, N.Y.

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były profesor uniwersytetu Paryskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stelfeld Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł. Rezydencja: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-jej do 5-tej po południu.  
Choroby ogólne. Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI**  
ADWOKAT  
Praça 8 de Janeiro, 662 SAO JOSE DOS PINHAIS  
Sprawy cywilne i kryminalne — w Kurytybie i interiorze — rozmawia po polsku —

**Casa 3 "B"**  
BOM — BONITO — MARATO Hipolita Dąbrowski Wielki wybór ubrań, płóc, suk, etc. Artystyka, modny, mezczyzn, kobiet i dzieci.  
Po cenach fabrycznych Curitiba, ul. Ribalbe nr. 36  
Telefon 4-4856 — Paraná

**OFIARY**  
NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO A PAULO  
Pan Franciszek Kozłowski z Rio Claro Cr\$ 500,00  
Pan Konstany Dorosz z Povoado Pratos Cr\$ 200,00  
Pan Jan Wyszomirski z São Paulo — Cr\$ 50,00  
NA FUNDUSZ „LUDU”  
Pan Konstany Dorosz z Povoado Pratos Cr\$ 65,00  
Pani Janina Urban z Kurytyby Cr\$ 100,00  
Pan Jan Wyszomirski z São Paulo — Cr\$ 50,00  
Pan Józef Świech z Irati — Cr\$ 50,00  
Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg Zapłać!

**OD ADMINISTRACJI „LUDU”**  
Administracja „LUDU” potwierdza odbiór plenerów PP: Edwarđa Stasiaka (Arapongas); A. Fischela (São Paulo); Kazimierza Lubaszewskiego (Araruaia); Stanisława Dorosa (Povoado Pratos); Marii Dużynej (São Paulo); Józefa Polrzelskiego (Centenario); Kuzoła Petroskiego (Guarapiranga); Piotra Jarosa (Campo do Tenente); Józefa A. Thomassera (Erveira); Hipolita Rizii (Floresta); Stely Arbusowa (São Paulo); Ludwika Mroza (São Paulo); i Jana Grubaha (Arajo); Józefa Dudy (Irati); Jana Wyszomirskiego (São Paulo); Kazimierza Laskowskiego (Marilia); i Jana Stanisława Sobrinho (Santa Rosa).

**BRASILIA — A NOVA CAPITAL FEDERAL**  
Consulte os mapas autorizados do Brasil e localize a NOVA CAPITAL. Loteamento mais próximo do Cinturão Verde do novo Distrito Federal. Lotes a partir de Cr\$ 60.000,00 c/10% de entrada e Cr\$ 500,00 mensais.  
Nome.....  
Nacionalidade.....  
Rua..... No.....  
Cidade.....  
Estado.....  
Somente 100 LOTES A TITULO DE PROPAGANDA.  
Carta Patente Federal No. 165

**ORGANIZAÇÃO „SAUL”**  
DE IMOVEIS E INVESTIMENTOS LARGO DA MISERICORDIA, 34 - 4.º CONJ. 2 FONE 35-12-84 — CAIXA POSTAL 5538 - SP.

**PACZKI PEKAO DO POLSKI**  
Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przysłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.  
OBECNIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKANSKICH DLA POLSKI  
Można również przekazywać każdą sumę w tak zwane „PACZKI DO WYBORU”. Odbiór w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cła.  
Prośić o katalogi ogólne i na lekarstwa.  
REPREZ. PEKAO Trad. Corp. New York.  
H. BERGMAN, — S. Paulo, Rua Ana Cintra 295 — Apartamento 51. Tel.: 52-87-29 — BRASIL

**ADWOKAT**  
DR. LUCJAN KASPRZAK  
Zna język polski  
Biuro przy Praça Osório 45 - piętro I, sala 105 (EDIFICIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inventarne, procesy cywilne, kryminalne i ustawia nabytki książek na policki dla endo-

**Anna Bociewicz**  
Dnia 29 czerwca w Uniao da Vitória w domu swej córki Marii zamężnej z Dr. Antonim Firakowskim, zmarła Anna Bociewicz, wdowa po sw. p. Józefie mającej lat 68. Zmarła pochodziła z Polski. Długie lata przeżyła w strapieniach jako przykładna i gorliwa katolicka. W ostatnich latach długa choroba przygotowała ją do śmierci. Zostawiła dwóch synów: Józefa i Wincentego i córkę Marię o której wspomniano powyżej. Według życzenia umierającej, przewozić zmarłą na ementarz rodzinny w Abranches, gdzie została pochowana, wstąpił też i do kościoła św. Wincentego a Paulo w Kurytybie do którego uczęszczała gorliwie za życia. Przy udziale licznych przyjaciół i znajomych i krewnych po odprawieniu mszy św. w kościele Abranches, pograbano zmarłą na ementarz tamtejszym. Rodzina zmarłej składa serdeczne Bóg zapłać za odprawienie zmarłej na miejsce spoczynku.  
S. + P.  
Ulica Ebano Pereira, Nr. 502

**Towarzystwo Tadeusza Kościuszki**  
FILM POLSKI  
ZAPROSZENIE  
Mamy zaszczyt zaprosić wszystkich członków z ich rodzinami, jako też Polską w ogóle na wyświetlenie wspomnianego filmu polskiego, o szkodzie towarzystwa, w przyszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. z początkiem o godzinie 15-tej (3-jej po poł.)  
Będzie świetny program.  
Z góry bardzo dziękujemy za obecność i współpracę wszystkich Polaków.  
ZARZĄD

**ZAPROSZENIE**  
Grêmio União-Juventus ma zaszczyt zaprosić członków i przyjaciół na „BAL SNIEGU” (Baile da Neve), który odbędzie się dnia 11-go lipca.  
Początek o godzinie 22-ej.  
Stoły i specjalne zaproszenia — w sekretariatu.  
Zarząd Gremia

**WALNE ZEBRANIE**  
Zarząd Towarzystwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia swych członków, że dnia 19-go lipca b. r. odbędzie się walne półroczne zebranie informacyjne, o godzinie 2-jej w pierwszym terminie i o godzinie 3-jej w drugim terminie, bez względu na ilość członków obecnych.  
Za Zarząd  
Kazimierz Pietrzak — Sekretarz

**„LUD”** Diretor: Pe. Dominico G. Wisniewski  
Proniatario: Dr. Antônio Firakowski  
Alameda Cabral No 846 - Tel.: 4-1057  
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO „LUD”  
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANA

**MINERVA**  
FARMACIAS E DROGARIAS  
Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filami hurtownymi i detalicznymi.  
CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, COLOMBO e OSÓRIO. ★ INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIAO DA VITÓRIA.  
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. „REEMBOG” DO POSTAL” w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.



SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

TO I OWO

ÓSMA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH
Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 16
Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim...

Prasa Komunistyczna twierdzi
ZE SŁOWA KS. PRYMASA O "PRZEJAWACH
GWALTU I PRZEMOCY" NIE ZNAJDUJĄ
POTWIERDZENIA W FAKTACH

W połowie czerwca gazety warszawskie łącznie z naczelnym organem kompartii "Tybuną Ludu" zaatakowały Ks. Prymasa za treść jego kazania w kościele św. Anny w święto Bożego Ciała...

"Życie Warszawy" twierdzi, że ze skargi Ks. Prymasa "nie znajdują żadnego potwierdzenia w rzeczywistości" i miały być spowodowane jedynie tym, że władze miejskie usunęły w początku maja pięć krzyży i dwie kapliczki przydrożne...

Gazety warszawskie wybrały jako przedmiot swego ataku sprawę, w której czytelnik nie znajdujący dokładnie lokalizacji usuniętych krzyży i kapliczek nie może wyrobić sobie sądu o tym czy ich usunięcie było naprawdę konieczne...

Wycieczka do Polski

NA 1000 -LECIE

"PARANPOL" w porozumieniu z Tow. Podr. Tur. "Orbis", organizuje czwartą z kolei wycieczkę do Polski.

Maj - 1960 - Lipiec

Blizsze szczegóły i informacje udziela: João Est. Ceranowicz - Com. Macedo, 8 - Cx. postal: 591, Fone: 4 - 1565 - Curitiba - Parana.

KREW JEGO NA NAS I NA SYNY NASZE (Mt. 27, 25)

Ze krwi schyłamy są katolici przed matką, która daje życie dziecku umiera po głowku.

Stawiamy pomniki bohaterom narodowym, którzy życie swoje i krew serdecznie złożyli na ołtarzu ojczyzny.

A tak często zapomniamy, iż odmiennie zostaliśmy przez Krew i Mękę i Śmierć Boskiego Zbawiciela.

I dlatego to kościół św. miesięc lipiec poświęca Przenajdroższej Krwi Jezusowej.

A płynęła ona ofiarnie. Już w ósmym dniu narodzenia Boża Dziecina, złożyła daninę Krwi Przenajświętszej.

Cała Męka Chrystusowa spłynęła Krwią Jezusową. Jeszcze w godzinie śmierci żołnierz otworzył kłb Chrystusowy, z którego wypłynęła krew i woda (Jan 19,34) da naszego zbawienia.

Wolajmy więc w tym miesiącu, ale w zbawczym znaczeniu, by Krew Chrystusowa spłynęła na nas i obmyła nasze dusze.

Rozlewajmy źródło Krwi Chrystusowej na grzeszną ludzkość, bo "nie skazalnym złotem albo srebrem jesteśmy odkupieni, ale Krwią drogoocenną baranka Chrystusowego" (Piotr 1,18).

Niech spłynie Krew Chrystusowa, płynąca w Ogrójcu na konających, by w ostatnim jeszcze momencie otrzymali łaskę nawrócenia i zbawienia duszy.

Niech źródło Krwi Chrystusowej, tryskające z bolesnej tajemnicy obliczenia ugasza war krwi młodzieży i uspokoi ogień namietności zmysłowej.

Niech kropie Krwi Chrystusowej spływające z pod cieniowej korony, zmyją w duszy naszej pychę i zarozumiałość, bismy w Chrystusie tak spotwarzonym, uznali naszego Pana i Zbawcę.

Niech Przenajświętsza Krew Chrystusowa znacząca drogę kalwaryjską, będzie naszym umocnieniem na drodze cierpienia, niech zasilą słabe życie nasze żywą wiarą w zbawczą moc Przenajświętszej Krwi.

Niech przede wszystkim z wżyn Krzyża i otwartych ran spłynie na duszę naszą w godzinie śmierci.

Co dziennie zaś w Niekrawwej Ofierze Mszy świętej ofiarujmy Ojcu niebieskiemu skarby Drogoocennej Krwi Jezusowej na nasze uszczęślenie i zbawienie biednych grzeszników.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

XXVIII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Od 7 do 21 czerwca b. r. odbywały się w Poznaniu kolejne XXVIII Międzynarodowe Targi, w których wzięło udział 47 państw... Przemysł polski "demonstrował na Targach odbior-

TO I OWO Z POLSKI

★ Pomnik ofiar Oświęcimia. W Rzymie - jak informuje Radio Warszawa - ogłoszono rozstrzygnięcie konkursu na pomnik ofiar Oświęcimia...

★ Wystawa Polska w Moskwie. - W sali wystawowej Związku Plastików w Moskwie otwarta została wystawa poświęcona ilustracjom książki polskiej z 1958 roku...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Nieznany rękopis Tadeusza Kościuszki. - Cenne książki, rękopisy i druki znalezione w bibliotece szwedzkiej podczas prac inwentaryzacyjnych...

★ Wzrost sprzedaży ratelnej. - Towary wartości 360 milionów złotych zakupiono w Polsce na raty od października roku ubiegłego do czerwca tego roku...

★ Na półkach księgarskich. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wydało drukiem następujące pozycje: "Pismo Święte w duszpasterstwie współczesnym", ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego, "Kult św. Stanisława Biskupa na Śląsku" ks. Wacława Schenka oraz "Liturgia i jej znaczenie w schizmach" ks. A. dama Szafrankiewicza.

★ Remont kościoła w Kwidzynie. - Obraz św. Andrzeja Apostoła, patrona Diecezji Warmińskiej umieszczony został w głównym ołtarzu kościoła pod wezwaniem św. Trójcy w Kwidzynie. W świątyni tej trwa obecnie gruntowny remont wnętrza.

★ Wystawa Współczesnej Sztuki Religijnej. - Warszawski Klub Inteligencji Katolickiej zorganizował w dolnej części kościoła świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu Wystawę Współczesnej Sztuki Religijnej.

★ Obowiązek pracy produkcyjnej przed Studiami Wpyszmi. - W lipcu odbędą się egzaminy wstępne na wydziałach w Warszawie. Do egzaminów zgłosiło się 4700 kandydatów, którzy ukończyli szkoły średnie.

★ Wystawie Współczesnej Sztuki Religijnej wzięli udział między innymi artyści malarze: Maria Kulczyńska, Wanda Zaleska-Zdunowa, graficy - Bolesław Cernter, Krystyna Wroblewska.

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

★ "Chiny" w dwunastu kolorach. - Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Chińskiej wydało ostatnio w Warszawie pierwszy numer miesięcznika p.t. "Chiny".

PARANPOL: Sprzedaje bilety lotnicze i okretowe - wyrabia paszporty i wizy konsularne - sprzedawa krewnych i znajomych z Polski...

CARRARA - TURISMO SAO PAULO: Rua Itapetininga, n.º 224 - End. Telgr.: "Carulum" - Tel.: 37-2531 Filial - Rio de Janeiro

# MARYSKA ZE ŚLĄSKA

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

Smutnie kończył się w Beskidach Śląskich dzień, poprzedzany przed zmrokiem ulewą i wichurą z piorunami. Wszystko, co żyło, kryło się przed groźnym żywiołem. Biedne owce, drząc przed burzą, z niespotykaną chyżością biegły do szałasów. Na odgłos pękających od pioruna drzew ścisnęły się w zbity gromadkę, tuląc się do przemokniętego pastera, który na widok groźnych błyskawic, zęgnął się szeroko krzyżem.

— Boże, bądź miłościw grzesznej duszy mojej. Nie dopuść, żeby piorun uderzył w szałas — szeptał, kłękając wśród zbitych w gromadzie owiec i bijąc się potężną dłoń w pierś — spraw, żeby burza już przeszła, abym mógł zejść w dolinę... do chorej matki...

Wtem oślepiająca jasność objęła szałas. W jej świetle wydało mu się, że widzi uśmiechnięte oblicze matki... Zdawała się patrzeć na niego jednym z tych czułych spojrzeń, w których zamykała się jej miłość do syna.

— Matuchno — wykrzyknął pasterz, wyciągając do niej ręce. Zamiast matki ręce objęły wiernego psa-owczarka. Zaraz potem dał się słyszeć grzmot i huk pękającego niedaleko buka. Pasterz zerwał się z kłęczek.

— Piesku — rzekł do patrzącego w niego mądrymi oczyma owczarka. — Pilnuj dobrze owiec, dopóki nie wrócę. Czuję, że coś się stało tam w dolinie. Z matuchną musi być źle.

Nie baczył na szalejącą burzę. Pozapinał szczerlinie kożuszek, a ubroiwszy się w mocną ciupagę, ruszył szybkim krokiem w dolinę. Nic go nie obchodziły huczące wodospady wdzierające się brudną pianistą wodą w uprawne pola i zabierające z sobą całe zagony ziemniaków, kapusty i buraków.

— Boże, pozwól mi ją jeszcze zobaczyć — modlił się Grzegorz pędząc w dół wśród błyskawic i grzmotów.

Troska o matkę była silniejsza od strachu przed piorunami.

\* \* \*

W ubogiej podgórskiej izbie, na nędznym postaniu, otoczona półkołem przez zycziwe sąsiadki, rozstawała się ze światem wdowa po Strządałce. Przy chorej kłęczało troje dzieci, z których najmłodsze — dziewczynka — liczyło zaledwie pięć lat. Dziewczynka, nie rozumiejąc jeszcze znaczenia nadchodzącej śmierci matki, patrzyła ze zdziwieniem na płaczących starszych braci, Władka i Jurka. Widząc ich szlochających, płakała razem z nimi sama nie wiedząc dlaczego.

Chora ostatkiem sił próbowała się podnieść na postaniu. Widząc to sąsiadka, Pekałka, podciągnęła jej wysoko poduszki, na których spoczęła umęczona głowa umierającej.

— Przez swoją dobroć uczyniliście mi śmierć spokojniejszą — wyszeptwała, wdzięcznym spojrzeniem obejmując przybyłe sąsiadki. — Zdjęliście mi kamień z serca, bo widzę, że dzieci moje znajdują się u dobrych ludzi.

MARIA WARDASÓWNA

# MARYSKA ZE ŚLĄSKA

Powieść Lotnicza dla Młodzieży  
Z Przedmową Gustawa Morcinka

DRUKARNIA "LUDU"  
KURYTYBA  
1959

MARYSKA ZE ŚLĄSKA

MARIA WARDASÓWNA

5

— Tak, jest dość silna, aby paść krowy na łańcuchu. Ale ten jej brat pastuch, jak przyjdzie i zobaczy, żeśmy ją zapędzili do krów, będzie pomyślał, że ją krzywdzimy.

Badura uderzył pięścią w stół, aż miska z jedzeniem podskoczyła. — A cóż to on sobie myśli! Darmozjada będę trzymał? Tu trzeba rękę po kocke urobić, żeby nie zdechnąć na tym kawałku pola.

I tak dziesięcioletnia Maryska zaczęła paść krowy. Ale nie tylko to, bo zaledwie przychodziła z krowami, musiała się imać innej roboty. Popędzali ją do plewienia marchwi, okopywania ziemniaków, układania smoków w drabiniastym wozie — słowem, była prawdziwym wołem roboczym, zwłaszcza podczas wakacji szkolnych.

Praca ponad siły nadwęgryła jej zdrowie. Kilkakrotnie w czasie stanokosów znosono ją z pola na skutek krwotoku. Dano jej wrzeszczę pokój i nie przerywano pasterskiego życia.

Pewnego dnia podczas pasienia krów po miedzach, pasterka sąsiadów opowiedziała jej, że była przez tydzień w mieście. W szpitalu. Tam widziała, że miastowe dzieci nic nie robią, tylko się uczą, a w lecie wyjeżdżają z rodzicami w góry lub nad morze.

Maryska słuchała opowiadania pasterki jak przepięknej bajki. Nie mogła sobie po prostu wyobrazić, jakoby to było cudownie, gdyby mogła tak samo, jak dzieci miejskie, uczęść się dalej w szkołach. Zaczęła rozmyślać, posuwając się za skubiącymi trawę krowami. O zmroku wieczornym przy rosie pasły się najlepiej.

— Czy ja tu już na zawsze pozostanę na służbie? Czy już nigdy nikt nie poglądzi mnie po liceach tak, jak mamulka? Czy nigdy od swych gazdów nie usłyszę dobrego słowa za pilną pracę? Czy zobacze kiedy jeszcze inny świat poza Goleszowem? — myślała wpatrzona w nieruchomo stojące chmury.

Wysłuchiwała się czy nie usłyszy jakiego odgłosu lub znaku. Drgnęła. Gdzieś w oddali odezwał się głos kukułki. Raz drugi, trzeci i czwarty. — Cztery roki! Za cztery roki coś się dla mnie zmieni — wyszeptwała uszczęśliwiona dobrą wróżbą.

Nagle rozświetlił wieczorną ciemność księżyc. Na niebie zaślnęły gwiazdy.

— Dostać się do was bliźniutko. Ach, wylecieć na chwilę wysoko, jak kaskółki — marzyła głośno pasterka śledząc wzrokiem księżyc odmieńający swą wędrówkę po niebie.

— Cóż to się stało, że nie przyprowadzasz krów do chlewa? — usłyszała głos parobka Mikolajka. — Gaździna się zloszcza, żeś pewnikiem gdzieś zaspala i krowy poszły w szkodę.

Maryska ocknęła się z rozmarzenia.

— Tak mi się dobrze pasie bydelko na rosie, że szkoda mi je odrywać od trawy. Dzwonki tak dziwnie wieczorem dzwonią, że trudno przestać je słuchać.

— Co też ty wygadujesz? — zgorszył się parobek.

Pasterka nie odezwała się słowem. Szybko otarła twarz wilgotną od obładłej rosy.

— Nie przemęczajcie się rozmową, bo się wam może pogorszyć. Po co mówić o śmierci, kiedy nie jest jeszcze z wami tak źle — próbowała pocieszyć chorą Byloczka.

Chora potrząsnęła z wysiłkiem głową.

— Czuję śmierć w swoich kościach. Całe życie niedojadałam, żeby dla dzieci starczyło... na doktora zaś nigdy pieniędzy nie starczyło, to się i wypaliłam, jak ta lampa... Nie mogę złapać tchu... Niczego mi nie żal, tylko tej najmłodszej Maryski... Chłopcy dadzą sobie jakoś radę...

Córeczka z płaczem rzuciła się do rąk matki:

— Mamulko! Czemu macie skórę na gębie podobną do gromnicy? Ja się was boję — zaniosła się na nowo rzewnym płaczem.

Sąsiadki odsunęły nieco na bok Maryskę. Pragnęły chorej oszczędzić widoku łez najukochańszego jej dziecka. Umierająca ciągnęła z wysiłkiem:

— Grzegorz jest pasterzem, to mu sera owczego i chleba nie powinno braknąć... O niego jestem spokojniejsza... ale tych dwoje synków już nie uchronię od ciężkiej doli poniewierki i głodu na służbach... a takie to jeszcze małe... należałoby się im jeszcze do szkoły chodzić... ale cóż! Szkoły są jeno dla dzieci bogatych — westchnęła ciężko i umilkła wyczerpana.

Sąsiadki wpatrywały się z bolesnym rozrzwieniem w tragiczny obraz uchodzącego życia. Ostatnie cierpienia ostro wyrzeźbiły rysy chorej. Oczy jej, jeszcze przed chwilą rzucające trowne spojrzenia na dzieci, zlągdniały i nieruchomo, uparcie wpatrywały się w jeden punkt, jakby od niego zależało wszystko...

— Kona! — krzyknęła Wałasza, podbiegając do metalowej skrzyni i wydobywając z niej starannie zapakowaną gromnicę.

Trzęsącymi się z wrażeń rękami próbowała wsunąć świecę w dłoń konającej. Ale chora w nagłym przypływie świadomości odsunęła gromnicę.

— Jeśli Bóg mógł pozwolić mi żyć w ciemności przez całe życie — nie chcę teraz, żeby mi gromnica oświetlała drogę do wieczności... Nie mogę się pogodzić z niesprawiedliwością bożą. Weźcie ode mnie gromnicę... Nie chcę światła! — zawołała w przystępie rozpacz, próbując zakryć wycudnymi dłońmi oczy. Ostabione jednak ramiona odmówiły posłuszeństwa, bezwładnie opadając na pierzyne. Ciałem Strządałki wstrząsnął dreszcz, oczy zasnuły się mgłą.

Sąsiadki niepompne ostatnich słów umierającej, złożyły ręce do modlitwy.

— Niech Bóg przyjmie duszę twoją do wiecznej chwały. Zmiłuj się, Boże, nad grzechami konającej Strządałki.

Długa jeszcze chwilę wpatrywały się w spokojne, uśmiechnięte oblicze zmarłej, która czyniła wrażenie pogrążonej w miły śnie.

— Jak sprawiedliwie żyła, tak spokojnie umarła — odezwała się szeptem jedna z sąsiadek, wycierając fartuchem wilgotne oczy.

— Nie podoba mi się jeny, że nie cniata przed śmiercią księdza, żeby się pojednać z Bogiem.

— Ale za to nikt nie może nic złego na niebogę powiedzieć. Jak tylko mogła, robiła ludziom usługi, pokiel ją śmierć nie zmogła.

MARIA WARDASÓWNA

# MARYSKA ZE ŚLĄSKA

POWIEŚĆ LOTNICZA DLA MŁODZIEŻY  
Z PRZEDMOWĄ GUSTAWA MORCINKA

## PRZEDMOWA

Niezwykłe zdziwienie wśród drobnej braci szkolarskiej, a zainteresowanie wśród grona nauczycielskiego polskiej szkoły wydziałowej w Skoczowie, wzbudziło przyjęcie do klasy dużej dziewczyny, w dystyngowanym stroju Śląskim. Siadła do ostatniej ławy, jakby u siebie w domu za stołem i jęła się uczyć. Przez ramię przerzucony jasny warkocz pysznił się barwną wstęgą w szaryźnie klasy, a modre oczy dziewczęce patrzyły z ufnością i wiarą w swój młody świat. Co dnia wędrowała kęs drogi do Roztropie z książkami pod pachą, uśmiechnięta, aczkolwiek poważna, ludziska zaś na drodze przystawali, palcami ją sobie wskazywali, w dłonie plaskali i dziwili się niepomiernie, że taka duża dziewczyna, zamiast pójść gdzieś na służbę do gazdy, uparla się jeszcze do szkoły chodzić. Jedni gorszyli się wielce tym wszystkim, uważając to za jakiś sły znak czegoś, co żałośliwie westchnienie wywołać może, przepowiadali dziewczynie niewesołą przyszłość, drudzy kiwali smętnie głowami, a niektórzy tylko patrzyli na nią, jak na wtórny obraz własnej młodości, pełnej radosnych umiesień i radosnego entuzjazmu.

A dziewczyna w Śląskim stroju szła swoją drogą i uczyła się zawzięcie.

Nauczyciele mieli z nią i kłopot i uradowanie. Nie wiedzieli jak się do niej zwracać, czy przez "ty", czy też przez "pani". Nie wypadło jej czynić wymówek za jakieś sknocone zadanie rachunkowe czy stylistyczne, bo była zbyt duża dziewczyną i jakoby hospitantką, równocześnie zaś radovali się jej obecnością w klasie, gdyż była pilna i uparta w dążeniu do przyswojenia sobie wszystkiego materiału naukowego, a co stanowiło ogromną wartość wychowawczą dla reszty jej młodzieńskich koleżanek i kolegów.

Na końcu roku szkolnego zaskoczyła wszystkich swoim wystąpieniem. Ubrana, jak zwykle, w swój wdzięczny strój cieszyński, stanęła przed katedrą i w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów, opuszczających szkołę, wygłosiła przemowę do grona nauczycielskiego. Koleżanki zbęczały się co do jednej, koleżdy pociągali przez nos i przedepytali z nogi na nogę, a grono nauczycielskie patrzyło w modre oczy dziewczęce, z lekką przyrmużoną, wzywającą i śmiałą, i rzetelną miód w słych sercach wyceLOWAŁO, abowiem radość z nich była, że Maryska Wardaska — jak ją powszechnie nazywano — udala się całkowicie i że "wyrósł z niej ludzie", jak zawyrokował stary germanista.

Taki był początek kariery Marii Wardasówny.

Autorka niniejszej powieści jest typową Ślązaccą. Jaką zaś jest typową Ślązaccą, wystarczy spojrzeć w skrócie na wysiłek Maryski Wardasówny. Z jednej strony destrukcyjny, zmówiony wysiłek tak zwanej "opinii", patrzacej z oburzeniem na zwiariowane wyuczony, na jej samotne uganianie się na motocyklu, a następnie... o zgrozo!... na jej latanie pod niebem — z drugiej strony prawie zupełnie osamotnienie w upartym dążeniu do urzeczywistnienia swych niezwykłych a szlachetnych pragnień. Przepychanie się lokami przez życie, borykanie się z jego ciężarem, odmawianie sobie kęsa chleba, narażanie się na stokrotnie nieprzyjemności, dające się we znaki młodej, samotnej dziewczynie,

po prostu branie życia tak "po pierońsku za lew" — to wszystko było sądzone w imię "Maryski ze Śląska". Kierował nią nie kaprys nudzącej się lalki salonowej, nie modny pływkielki niedziasty i nie chęć pustego rozgłosu, lecz gorące umiłowanie wszelkiego czynu, pragnienie stworzenia nowych wartości życiowych.

"Latanie pod niebem" polskiej dziewczyny na polskim samolocie, to radosne umiłowanie w ślady zwycięstwa Zwirki i Wigury, przysporzenie Polsce zastępów zwycięzów, na tych sli obronnych i bojowych, słowem — to szczerne pojęty obowiązek służby dla Ojczyzny, w czym kobiety mogą i chcą odegrać poważną rolę.

Maryska Wardasówna dorwała się do samolotu, o czym od dziecka marzyła. W czasie swej wędrówki pod niebem odnalazła jakoby samą siebie. Urzeczona rozkoszą lotu, pijana młodym szaleństwem, wyciem wicheru, zapewnia, że jedyny sens życia widzi w lotach dżentlu po szlakach podniebnych. Każdy jej musi uwierzyć, gdyż wydane prace mówią o tym. Nie pisane one kunsztowną elokwencją, lecz prosto od serca, szczerze, jak pręta serdeczną i szczerą jest ta dziewczyna Śląska. Ze słów jej bije siła i wiara, najpiękniejsza cecha zdrowej młodości. Przeplata jej radosny entuzjazm, który musi porwać czytelnika i przekonać każdego, że lotnictwo szybowcowe i jego wyuczony, to najpiękniejsza bolakoskie epos współczesnej Polski.

Niechajby ta skromna praca dziewczyny Śląskiej trafiła do każdego serca!

GUSTAW MORCINKA

"Maryska ze Śląska" ukazała się w roku 1935 jako debiut książkowy Marii Wardasówny. Drukowało ją również kilka czasopism w odcinkach powieściowych.

Po wojnie powieść ta wyszła w roku 1948 pt. "Dziewczyna z chmur" oraz pod pierwszym tytułem w roku 1957.

REDAKCJA

MARYSKA ZE ŚLĄSKA

MARIA WARDASÓWNA

Do świadomości starszego synka nieboszczki Strządałki przedarły się ostatnie słowa sąsiadki. Z trudem uświadomił sobie, że śmierć zabrała mu matkę. Ze szlochom rzucił się w ramiona zmarłej.

— Nie umierajcie jeszcze, mamulko! Co my bez was na świecie zrobimy? — rozpaczliwym ruchem dłoni potrząsał bezwładną głową matki, nieczulej na jego ciężkie łzy, kapiące na woskową twarz.

Sąsiadki ocierając fartuchami oczy, odsunęły szlochające sieroty od zwłok matki.

— Nie płaczcie, dzieci. Nie zginiecie z głodu. Pan Bóg, co pamięta o najdrobniejszym owadzie, nie wypuści sierot spod swojej opieki. Postaramy się was dać na służbę do dobrych gazdów.

Wtem dał się słyszeć szybki chód za oknem. Na progu stanął ociekający wodą Grzegorz.

— Grzegorz! Czemuś wcześniej nie przyszedł? Tak bardzo cię nieboga mamulka wyglądała przed śmiercią.

Rodzeństwo z płaczem rzuciło się w stronę najstarszego brata.

Pasterz zbladł śmiertelnie. Zmienił się do niepoznania. Postąpił kilka kroków, wpatrując się w woskowe, ukochane rysy matki.

— Spóźniłem się — wybełkotał, rzucając się przed łóżkiem matki na kolana.

— Nie rozpaczaj, Grzegorzu. Matka pobłogosławiła cię przed śmiercią. Jedyne miała życzenie, abyś dawał baczenie na młodsze rodzeństwo — zycieli pocieszała pasterza Byloczka, kładąc mu dłoń na ramieniu.

Grzegorz Strządał, najstarszy syn zmarłej, uspokajał się powoli po stracie matki, przemyślując, skąd wziąć pieniędzy na opłacenie pogrzebu. Jedynym wyjściem było przedłużenie służby u gospodarza na dalszych kilka lat za odrobek wydatnych pieniędzy na pogrzeb matki. A tak pragnął od nowego roku iść pracować do fabryki kapeluszy w Skoczowie, gdzie miał możliwości lepszych zarobków i zdobycia zawodu.

I tak oto sieroty po zmarłej Strządałce znalazły się u obcych na służbie. Czternastoletni Władek, jako że był rzeczny, dostał się za pomocnika parobka do koni majątnego gospodarza. Janek, o dwa lata młodszy, znalazł również miejsce pastucha do krów tuż niedaleko gospodarzy Władka. Maryska zabrała do pasenia gęsi gospodarze biedniejsi, nie posiadający własnych dzieci, do sąsiedniej wioski. Chłopcy spotykali się z sobą często, natomiast o Marysce, oddalonej spory kawał drogi, w niedugim czasie prawie zapomnieli.

## ROZDZIAŁ DRUGI

Sierotka Maryska, pozbawiona nagle opieki matczynej i widoku braci, w swoim nowym otoczeniu poczuła się onieśmielona. Początkowo jej chlebodawcy pocieszały ją po stracie matki, jak mogli. Przybrana opiekunka przynosiła nawet co pewien czas z jarmarku z miasta to wstążeczkę do jasnych warkoczy, to ładny kwicisty fartuszek. Ale trwało to niedługo.

Opiekunka w miarę, jak sierotka zapomniała o swej matce, stawała się coraz bardziej dokuczliwa.

— Gdzie się podziewasz? Izbeś jeszcze nie zamiotha, pierzyny na

żerdź nie wyniosła, gnoja z chlewa nie wyrzuciła. To tak się odzwiać czas, że cię przygarnęłam? — słychać było często jej zderliwy głos.

Maryska z opuszczonego główka stała przed gospodynią.

— Ja darmojadów nie będę dzierzył u siebie — złościła się opiekunka. — Marsz mi zaraz paść gęsi! Pamiętaj, jak nie będą porażały na pasione, nie dostaniesz jeść!

Sierota bez słowa szła do zagrody. Kiedyś na podwórzu postąpiła się i wpadła w kałużę błota.

— Co za niezadara. Ani to chodźcie nie umie, a cóż dopiero coś zrobić, posprzątać — doszedł ją zjadliwy głos gospodyni.

Tłumiąc łzy, pasterka otworzyła furtkę od zagrody.

— Pili, pili, pili — zawołała na stado młodzieńskich, żółtych jessak gąsiątek, wygrzewających się pod skrzydłami matek.

Stare gęsi zasyczały, wysuwając ostre, czerwone języki w stronę pastyki. Widząc to gasior nastrozył skrzydła, gotując się do walki. Wyciągnięta szyje zwięził, a przekrzywiwszy kształtną główkę, nieufnie przypatrywał się nowej pani.

— To ja! Nie gniewajcie się, gęsie mamusie, że wam przeschadzają, ale gaździna kazali mi was wypuścić na pastwisko i pilnować, byście nie weszły w szkodę. Chodźcie! Pili, pili, pili — nawoływała, pomagając im biec trzaskaniem bicza.

W krótkim czasie Maryska tak potrafiła sobie wychować młode gęsi i gęsi, że na zawołanie biegiły do niej z daleka na skrzydłach. Wtedy to młode, szczebiocząc rozkosznie, chwytaly jej sukienkę dziobkami, chętnie na wszystkie strony. Stare natomiast z wielką łaskawością wywalały do niej swoje długie szyje i pozwalały się gładzić po zgrabnych karkach i białych, wykapanych w wodzie skrzydłach.

Od chwili kiedy gęsi zaczęły swoją panią obdarzać sympatią i zainteresowaniem, sierotka tak zawsze osamotniona, bez ciepła rodzinnego poczuła się teraz szczęśliwa w tym nowym świecie. Pokochała gęsi i ich duszę. Zaledwie poczynało dzień i dawało się słyszeć przez okna gęsi, Maryska już nie mogła wytrzymać. Często bez śniadania biegła do swych uradowanych ulubieniec i tam, daleko od ludzi, w szczerym powietrzu opowiadała im swoje sny i różne wydarzenia.

Tak minęły trzy lata. W tym czasie bracia odwiedzili Maryskę kilkakrotnie. Grzegorz ucieszył się, gdy mu gospodyni pokazała świadcząca siostrzyczki z drugiej klasy szkoły powszechnej. Same celujące słownie w szkołach — odezwał się kiedyś ze smutkiem.

— Zebym tak mógł zarobić tela pieniędzy, to bym ja dał uczęszczać do swego meża podczas wieczery, kiedy Grzegorz pożegnał się z nimi.

— Mogą być radzi, że się nad nimi dobrzy ludzie zlitowali. Widac, chleb ich bodzie.

Sierota, słysząc to, zagryzła z przykrości wargi. Jej marzeniem było dowiedzieć się, jaki jest świat poza Golezowem, poza jej gęsiami i pastkami. Tego wszystkiego mogła się dowiedzieć tylko w szkołach.

Po skończeniu trzeciej klasy gazda Maryski zawyrokoował:

— Ma już dziesięć років, a wygląda na trzynaście. Czas już ją do pasienia krów.

Gaździna zdawała się namyślać.

### Propriedades Norte-Paraná

Vende-se, por motivo de transferência e fixação em Curitiba, uma propriedade em Jaguapitã (próximo a Londrina), com boa casa e m/m 5.000 pés de café produzindo, e outra propriedade no município de Apucarana, com m/m 10.000 pés de café em produção. Aceita-se casa ou apartamento no negócio. Estudada-se permuta com imóveis. Tratar diretamente com o proprietário, FRANCISCO SOVIERZOSKI, Rua Dr. Faivre, 221 ap 5 - 2º andar — CURITIBA.

### Przed wyjazdem na wakacje

Pamiętajcie o wysyłce  
**PACZKI PEKAO**  
**DO POLSKI**

Zamówienie przyjmują

Miejscowi Przedstawiciele lub

**PEKAO Trading Corporation**  
25 BROAD STREET,  
NEW YORK 4, N. Y. — DEPT.

### COMERCIAL POLPARANÁ S.A.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA TOWARY  
IMPORTOWANE Z POLSKI

DRUT KOLCZYSTY — BIEL CYNKOWA —  
NARZĘDZIA ROLNICZE I ŚLUSARSKIE —  
TRAKTORY — APARATY FILMOWE — MA-  
TERIAŁY FILMOWE I FOTOGRAFICZNE —  
WÓDKI — GRZYBY I KONSERWY OWO-  
COWE — MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZ-  
NE. LICZNIKI, MOTORY, WYŁĄCZNIKI ETC.

PRZEDSTAWICIELE NA KURYTYBE I POL. PA-  
RANÉ TRAKTORÓW POLSKIEJ PRODUKCJI  
"MAZUR D-40" Z TRZECHLETNIM  
OKRESEM SPŁATY

RUA CARLOS DE CARVALHO, N.º 360  
TELEFON: — 4 - 1574  
CURITIBA. — PARANA

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRACZYTKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRA-  
ÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

CASA DE SAUDE

### DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83  
TELEFON 4-2222 — CURITIBA

### Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.  
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635  
CURITIBA PARANA

### Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, In-  
ternia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.  
Gwarantowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radio-

### CASA KANIAK

ZAKŁAD KRAWIECKI  
Artykuły Męskie i dla Dzieci  
Przyjmujemy się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy  
damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne.  
CENY PRZYSTĘPNE  
RUA DEZEMBARGADOR WESTFALIA, 178  
TELEFON 4-6838 — CURITIBA  
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

### CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

### Ofica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 27  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA :  
Rua Augusto Ribas, 821

### DR. MENDES DE ARAÚJO

Leczenie bez operacji: hemo-  
roidów, zylaków, chorób żołąd-  
kowych, niestrawności, zgagi, ki-  
szek, wątroby, bólu kolan, ślepej  
kiszki, raka, wrzodów nanogach.  
Przyjmuje od 3 - 8. Rua Dr.  
Murici 439, 5-te piętro, Apt.  
54. Edifício São Lourenço —  
Tel.: 4-0268 — CURITIBA

### DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby  
kobiece. KLINIKA OGÓLNA.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 4-6380  
Przyjmuje od 9-11 i od 3-6

### WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11  
i od 2 — 8. Rua Voluntários  
da Pátria, 620 - CURITIBA

### DR. STANISŁAW BEMBEN — LEKARZ —

Klinika ogólna: leczy choro-  
by kobiece, choroby żołądka,  
wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Zacarias, 80,  
3-cie piętro, sala 306. Przyj-  
muje w poniedziałki, wtorki i  
czwartki od 9 - 12 i od 15:30 -  
18:30; w środy i soboty od 10 - 19.  
Rez.: Rua Julia da Costa, 368  
CURITIBA — Telefon 4-2644

### KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta  
Konsultorium: Rua Marechal  
Floriano 489, przyjmuje we  
wtorki, czwartki i w sobotę  
od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy  
tzw Juruá 200 w poniedziałki,  
w środy i w piątki od 2 - 9.

### Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111  
As melhores GELADEIRAS  
Consulte nossos preços e con-  
dições de pagamento

### DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Advokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

### A PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI & CIA.



Stłubne Obrączki, Własna Fabryka, Biuteria, Skład Zegarm-  
strzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

### CASA PARIS sprzedaje na zimę

swetry wełniane damskie, męskie i dla dzieci oraz naj-  
rozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko  
daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG  
CRUZ MACHADO — CURITIBA.

### MOTORY ELEKTRYCZNE, MOTORY DIESEL I MASZYNY

RICA LTDA PRAÇA SENADOR  
CORREIA 47/51  
(Obok Estação Rodoviária)  
CURITIBA — Caixa Postal 2575

### "A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.  
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.  
Wyraabia cukiery malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne,  
gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

### SZ. ROLNICY!

JEZELI CHCECIE MIEĆ BOGATE ZBIORY KARTOFLI, ZBÓŻ,  
JARZYN I T. D. TO UZYWAJCIE WYPRÓBOWANYCH PRZEZ SLYN-  
NYCH AGRONOMÓW TAK ZWANYCH NAWOZÓW

### MANAH

KTÓRE SĄ UWAZANE ZA NAJLEPSZE. SĄ ONE DO NABYCIA W  
RÓŻNEJ ILOŚCI I JAKOŚCI PRZY

### Rua Bento Viana nr. 1.048

(ŁATWY DOSTĘP DLA WÓZÓW)

TAK SAMO NADAJĄ SIĘ ONE DO ZASILENIA DRZEW OWOCO-  
WYCH I INNYCH. MAMY TEŻ NA SKŁADZIE "INSETICIDA MA-  
NATOX FUNGECIDA".

### RUA BENTO VIANA 1.048

ESQUINA COM A RUA SETE DE SETEMBRO

Caixa Postal 552 - Telefon 4-0133 - Curitiba

### DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku.  
Ocztery lata praktyki w szpi-  
talach amerykańskich. Kura spe-  
cjalizacji w New York Polyklinik  
Medical School and Hospital.  
CHOROBY KISZKI ODCHO-  
DOWEJ, HEMOROJDY, FISTU-  
LY I T. P. KONSULTORIUM :  
Rua José Bonifácio 110, na  
przeciwko Garmatry. Przyj-  
muje rano od 10-ej do 11,30  
i po południu od 3-iej do 6-ej.  
Telefon 2935. Rezydencja :  
Rua Amazonas Marcondes,  
954 - Bacacheri. Telefon 4976

### Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Fone 4-1749  
Praça Coronel Enéas, 152  
Filial: Rua José Bonifácio, 61  
Zelastwo, naczylnia, Szkło  
farby, oleje, pokosty, nasiona  
ogrodowe, artykuły na pre-  
zenty itp. — CENY NISKIE

### DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Zalatória sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, ro-  
botnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.  
RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401  
(Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral  
Telefon 4-0278 — CURITIBA

### FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w sta-  
łych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań  
i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$  
52,00 w składzie

### CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52  
(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

### A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122  
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH  
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE  
JANA GŁODZIŃSKIEGO

### MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE

Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT",  
"TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE-  
EN" - TOREBKI PAPIEROWE I T. P.

RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

### ALBERTO NIGRO S.A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES  
Fundada em 1928

### NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Na-  
krycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego  
i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy,  
złewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Ko-  
legiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na  
ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbor-  
niki na wodę. Koła kamienne "Emeris" dla pił i sa-  
kładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla róż-  
nych celów.

RUA DR. MURICI, 419  
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I ME-  
TALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA  
ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE  
TYLKO

### MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO  
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio  
Nr. 987 w Kurytybie, telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w  
Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakie-  
gobądź innego atramentu. Gwarantujemy do-  
broć naszego wyrobu.

### Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

